

OGNISKO DOMOWE

Gazeta dla kobiet.

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 1

CHOJNICE, dnia 31-go sierpnia 1924 r.

Nr. 22

Lato i dzieci.

Chciałbym w dzisiejszym artykule zwrócić uwagę naszych matek na jedną ważną okoliczność, zwłaszcza małych dzieci, podczas lata. Zapadają one często podczas upałów letnich na żołądek, kiszki, dostają wymiotów i gwałtownego rozwolnienia i umierają po największej części, wskutek upadku sily i wycieńczenia. Dzieci karmione regularnie piersią matki, utrzymywane w wielkiej czystości, często kąpane, myte, nie zapadają tak często na zdrowiu, nie dostają wysoce niebezpiecznych wymiotów i rozwolnienia, jak dzieci karmione sztucznym mlekiem krowim z butelki.

Mleko jest doskonałym, niewątpliwie najlepszym pokarmem dla dziecka, zawiera w sobie bowiem wszystkie składniki niezbędne dla prawidłowego odżywiania organizmu dziecięcego, ale musi być czyste, wolne od wszelkich zarazków, grzybków, zanieczyszczeń, brudu, bo dziecko jest na najniższe zanieczyszczenie mleka bardzo wrażliwe i przyplaca to nie tylko zdrowiem, ale nawet i życiem. A więc kochane matki, skrupulatna czystość pokarmu, ciała, mieszkania i odzieży, bo wszak chodzi tutaj o zdrowie i życie waszych pociech. A trzeba, żebyście wiedziały, że śmiertelność małych dzieci na wsi podczas lata bardzo jest znaczną jeszcze większą aniżeli w miastach, gdzie matki wiedzą dobrze o znaczeniu czystości dla zdrowia dziecka.

W mieszkaniu powinna być w lecie wzorowa czystość, należy je często przewietrzać, by powietrze nie było zatęchłe, duszne, gorące, myć podłogę i nie trzymać w izbie żadnych zwierząt jak kur, gęsi, prosiąt, cieląt a nawet psów. Należy suszyć i wietrzyć pościel dzieciną co dzień, a u dorosłych co czas pewien. A dalej niech nasze kochane matki same porządnie się myją ciepłą wodą z mydłem, aby brudnymi rękami nie dotykały się dziecka, na brudnych rękach znajdują się często jadowite zarazki przenoszące chorobę. W lecie najzdrowiej jest kąpać się w rzece.

Dzieci małe należy obmywać codziennie ciepłą wodą i kąpać parę razy na tydzień. Prócz tego należy je obmywać po każdym zanieczyszczeniu się i natychmiast przemieniać brudne pieluszki, aby brud tak szkodliwy nie dostawał się do palców dziecka, a stamtąd do ust i do żołądka.

Aby mleko było czyste, należy koniecznie utrzymywać i krowy we wzorowej czystości, tymczasem widzimy bardzo często na wsi, że krowy mają na sierści jakby strupy z gnoju i błota zwłaszcza cały ogon krowy oblepiony jest gnojem i brudem. A wymiona leżą w czasie odpoczynku na wilgotnej i brudnej podściółce, i nie tylko są brudne i cuchnące, ale w dodatku bywają jeszcze pokryte wrzodami, z których materja dostaje się do mleka. W oborze powinna panować wzorowa czystość, a krowy należy często myć i szorować. Przed wydojeniem dójka powin-

na wymyć wymiona krowie i własne ręce, aby brud nie dostawał się pod żadnym pozorem do mleka.

Pamiętajcie o tem, że najmniejsza ilość brudu to trucizna. Przed samem dojeniem należy starannie wymyć i szkopki gorącą wodą, najlepiej z dodatkiem małej ilości sody, a dalej wymyć porządnie brzuch i wymiona krowy. Udojone mleko należy przechowywać w czystych dzieżach w chłodzie.

Aby mleko oswobodzić od wszelkich zarazków, najlepiej jest przegotować, gotowanie bowiem zabija wszelkie zarazki.

Jeżeli matka karmi dziecko własną piersią, należy ją zawsze obmywać starannie przed daniem dziecku do ssania. Niech matki nie dają dzieciom brudnych smoczków do ssania! A teraz muszę wam poradzić, że gdy dziecko dostanie wymiotów i rozwolnienia, należy natychmiast odstawić zupełnie mleko, i dawać lekką herbatę i kleik jęczmienny lub owsiany. Gdy wymioty są bardzo silne, wszystkie pokarmy należy dawać zimne.

Oprócz tego należy zwracać baczną uwagę na świeżość i czystość wody do picia, bo i w zanieczyszczonej wodzie znajdują się bardzo często zarazki, które wywołują ciężkie choroby żołądka i kiszki.

Jeżeli nie jesteście bezwzględnie pewni czystości wody, należy ją przegotować.

Dla kobiet polskich.

Elżbieta księżna Sapieżyna z Krasiczyna przysyła następującą odezwę do kobiet polskich:

Dnia 6-go listopada 1923 r. tłumy bezmyślne, kierowane zbrodniczą ręką, mordują i pastwią się nad ciałami polskich ułanów, a dnia 31 lipca 1924 roku. ława przysięgłych w Krakowie, zbrodniarzy tych uwalnia. Więc od dzisiaj wolno mordować bezkarnie naszych mężów, synów i braci! Od dzisiaj wolno zatruwać serce i sumienie naszych dzieci przez wykreślenie przykazania „Nie zabijaj“! Wolno im zostawić gorszący przykład, jak z tchórzostwa uniewinnia się morderców najlepszych Polaków... Nie na to je chwamy, nie na to oddajemy Ojczyźnie na obrońców. Rodaczki moje, wiem, żeście zrozumiały całą grozę ostatnich wypadków i że serce wam się krwawi na myśl o przyszłości, której doczekają się nasze dzieci, jeśli zło i zbrodnia będą u nas tchórzliwie tolerowane. Nie wolno nam milczeć, dlatego zwracam się do was i proszę, abyście podniosły protest, żądając sprawiedliwości, protest tak głośny, aby usłyszany był przez cały naród polski.

Ukochanie dziecka we Włoszech.

Bardzo sympatycznym objawem charakteru ludu włoskiego jest miłość do dziecka ujawniająca się

we wszystkich warstwach społecznych u kobiet i mężczyzn. Uczucie to kieruje się nie tylko do własnych dzieci ale i do cudzych, a przede wszystkim do ładnych. Przechodząc w dniu świątecznym przez ogrody publiczne miast włoskich np. przez Monte Pincio w Rzymie lub przez Giardino Boboli we Florencji zauważymy niezwykle dla nas spokojnych ludzi północy objawy impulsywnej miłości w stosunku do dzieci.

I u nas spotykamy czulego ojca, ale tylko w obrębie domowego ogniska. Wprawdzie raz po raz troskliwy tatuś wyprowadza córeczkę swą lub synka w pięknym odzieniu na spacer lub zabiera na wycieczkę, jednakże widok ojca wykonującego posługę około dziecka w miejscu publicznym jest dla nas niezwykły, a nadto spotyka się z drwinami. Zupełnie inaczej pielęgnuje Włoch swoje dzieci! Nikt nie zadziwił się, gdy raz pewnego na Monte Pincio elegancki ojciec należący do wyższych sfer towarzyskich oprowadzał swojego 5-letniego synka po brzegu marmurowej fontanny ciesząc się i bawiąc samemu przez godzinę w obecności żony i znajomych dzielących tę ojcowską radość!

Podobne widoki spotyka się często pod bramami Florencji. Dnia jednego o zmroku ubogi Toskańczyk w bluzie robotniczej trzymał na kolanach swą śliczną, 3-letnią córeczkę przeczesując jej włoski, zawiązując kokardę, otrzepując buciki z kurzu a zgromadzone dookoła obce kobiety podziwiała piękność dziecka.

Zdarza się, że matki prowadzące dzieci z stają otoczone przez obcych zupełnie ludzi i wypytwane o wiek oraz imię dziecka, a ono samo wycelowuje się, pieści i podziwla głośno.

Skutkiem tego może angielskie i amerykańskie damy mające ładne dzieci w czasie pobytu swego we Włoszech zawieszały dzieciom na szyję kartki z napisem: „Prego, non baciarmi!” (Proszę, nie całuj mnie)

W łączności z umiłowaniem dziecka w rodzinach włoskich powszechną jest chęć posiadania licznych potomstwa. Jest to dowodem żywotności rasy włoskiej.

Gdyby matki włoskie bardziej były uświadomione i umiały przez zastosowanie odpowiedniej higieny wczas zapobiegać śmiertelności we Włoszech wybiłyby się może naród na jedno z pierwszych miejsc wśród narodów Europy.

Włoch zapytany o przyczynę miłości do dzieci odpowiada, że cnotę tę narodową oddziedziczył po starych Rzymianach.

W sztuce, tj. w rzeźbie i w malarstwie dziecko jest jednym z ulubionych wzorów. Podziwiamy setki figurynki z marmuru, spiżu lub terrakoty przedstawiające sceny z życia dziecięcego, lub bóstwa greckie i rzymskie w wieku dziecięcym. Przypuścić można, że to uwielbianie dziecka w sztuce miało swój wpływ wychowawczy na rozwój tej cechy charakteru narodowego Włochów. Jednakże inne jeszcze wpływy zasadniczo przyczyniły się do umiłowania dziecka w kraju włoskim, a mianowicie religia chrześcijańska. Działała ona w sposób dwojaki, najpierw uświęcając małżeństwo i błogosławiąc rodzinie, przyczyniały się do rozwoju rodziny.

Po drugie malarze i rzeźbiarze chrześcijańscy we Włoszech najczęściej przedstawiali w obrazach ołtarzowych i na freskach Matkę Boską z dziećmi, a wnętrza kościołów przyozdabiali niezliczonymi ugrupowaniami wdzięcznych postaci aniołków. Przeciwnie malarze włoscy zasłynęli najwięcej dzięki obrazom ukazującym Madonnę z dzieckiem począwszy od najstarszych szkół malarzy we Florencji, Padwie i Bolonii, aż po ostatnie szkoły artystów Sienny, Umbrji

i Wenecji. W twórczości tych artystów zogniskowały się najgłębsze i najtkliwsze ich uczucia i najwyższe zdolności.

Naród włoski będąc głęboko religijny ukochał ideę Przenajświętszej Rodziny przenosząc ją z właściwą sobie impulsywnością do życia codziennego.

„Postęp.”

Różnica między kobietami amerykańskimi a europejskimi.

Pewien dziennik paryski wystosował do czytelników swoich pytanie: w którym kraju na świecie są najlepsi mężowie? Liczne odpowiedzi brzmiały prawie jednogłośnie: — w Ameryce.

Z racji tej ankiety pewna znana dziennikarka amerykańska napisała artykuł, który przytaczamy niżej w nadziei, iż zainteresuje on czytelniczki.

„Nic dziwnego — powiada autorka — że mężów amerykańskich uważają za najlepszych. Gdy kobieta w Europie usłyszy o wolności, jaką się cieszą kobiety w Ameryce, gdy ujrzy jak amerykanki podróżują same po Europie, a mężowie pilnują warsztatów pracy i posyłają im pieniądze, gdy zobaczy, jak mąż amerykański pokornie drepce za swoją żoną i trzyma rękę w kieszeni, gotów płacić wszystkie rachunki i gdy widzi, jak kobiety amerykańskie bywają psute przez swych mężów — to nic dziwnego, że uważa męża amerykańskiego za jakiegoś księcia z bajki, o jakim marzy każda młoda dziewczyna.

I ma zupełną słuszność. Mężowie amerykańscy są najlepszymi mężami w świecie. Nigdzie mężczyzna nie jest tak hojny dla swojej żony, tak uprzejmy i pełen względów, jak w Ameryce. Stanowi on przedniejszy materiał na rynku małżeńskim i kobieta jest szczęśliwa, jeżeli go dostanie.

Ale, nie bez „ale”.

Żaden inny mężczyzna w świecie nie wymaga tak wiele od swojej żony, jak mężczyzna amerykański. Prawdą jest, że daje on wiele, lecz również spodziewa się wiele. Nie zadawałna się on procentem w wysokości dwu od sta, lecz uważa się za oszukanego, jeżeli małżeństwo nie przynosi mu paskarskiego zysku. Dlatego dla wielu kobiet amerykańskich małżeństwo bynajmniej nie jest różami usłane.

Mężczyzna europejski uważa, że żona jego wypełnia swój obowiązek, jeżeli urządziła dla niego wygodny dom, wydała na świat gromadkę dzieci i wychowała je przykładowo. Tylko w wyjątkowych razach wymaga od niej, aby pomagała mu w jego pracy zawodowej. Nie spodziewa się też od niej, aby starała się być interesującą, aby dodawała mu bodźca do pracy i bawiła go. Nie żąda, aby była wiecznie młoda, piękna, i ładnie ubrana.

Są inne kobiety, co umieją go zabawić. Są inne, których piękność może podziwiać. Są inne, które mogą wzbudzić w nim ambicje i z którymi przyjemnie jest mówić o planach w życiu, ale kobiety te znajdują się poza domem. I dlatego zadowolony jest ze swojej otyłej, rozlałej i podstarzałej żony. Nie spodziewa się on nigdy, aby garnek zamienił się na wazon sewerski i aby był jednocześnie naczyniem kuchennym i ozdobą w salonie.

Lecz mężczyzna amerykański żąda wiele od swojej żony. Prowadzenie dobrze gospodarstwa i wychowanie dzieci bynajmniej nie stanowi całej jej kariery. Obowiązki te — to tylko postronne zajęcie, które ma wykonać jedną ręką i jedną połową mózgu,

podczas gdy druga ręka i druga połowa mózgu zajęta jest czem innym.

Mężczyzna amerykański jest wielkim paszą, zjadającym, aby kobieta go zabawiła. We wszystkich innych krajach cywilizowanych mężczyźni starają się zabawić kobiety, lecz w Ameryce obowiązek ten spada na kobietę. — Idź, gdzie tylko chcesz, kobiety wszędzie pracują usilnie, aby podtrzymać rozmowę z mężczyznami, którzy siedzą wygodnie i słuchają monologów.

W domu dzieje się taksamo. — Żona musi być tym promykiem słońca, musi być żywą i zajmującą, aby rozerwać swego spracowanego męża. Żona musi czytać te rzeczy, które interesują męża, musi umieć rozmawiać z nim o kursie akcji i pieniędzy zagranicznych, o zapasach pięściarskich albo o piłce. Każdy mąż amerykański czułby się bardzo źle, gdyby żona nie dostarczyła mu wieczorem rozrywki równającej się średniemu wodewilowi. A zdaniem jego jest to część jej obowiązkowej pracy.

Mężczyzna amerykański liczy na swoją żonę, aby wyrobiła mu stanowisko w towarzystwie. Sam nie ma czasu zajmować się tym.

Mężczyzna amerykański cały ciężar wychowania rodziny składa na barki swojej żony. Jest on zanadto zajęty, aby zajmować się rozwijaniem charakteru swoich dzieci. Uważa, że w całości wypełnia swój obowiązek, jeżeli dał na chleb.

Dlatego sprawę karności wśród dzieci zostawia matce. Pozwala jej wybrać szkołę dla nich, pozwala im rość, jakoby wcale ojca nie miały i, jeżeli wyjdą dobrze w życiu, sobie przypisuje zasługę, jeżeli źle — na żonę zwała winę.

Mężczyzna amerykański wymaga, ażeby żona jego zachowała urodę i wdzięki. Prawdopodobnie nigdzie więcej na świecie kobiety nie zabiegają tak gorliwie o swój wygląd zewnętrzny, aby przedstawiały się powabnie dla swoich mężów, jak w Ameryce.

Lecz kobieta amerykańska wie, że gdy straci swoje wdzięki, to straci męża. Dlatego wykonuje swoją pracę domową w rękawiczkach gumowych, ażeby mieć delikatne i miłe w uścisku dłonie. Morzy się głodem, aby być szczupłą, i zapracowuje się prawie na śmierć, aby uszyć sobie suknię, któraby wyglądała, jak wyszła z pod ręki najbieglejszej szwaczki. Jest to praca i zmartwienie, ale musi to czynić, aby zachować miłość i przywiązanie swego męża.

Prawda — kończy autorka — że mąż amerykański jest klejnotem, ale tylko kobieta amerykańska wie, jak on drogo kosztuje“.

Tajemnice z życia kobiety w starożytności.

Uczeni amerykańscy uniwersytetu w Chicago, urządzający wykopaliska na miejscu, gdzie istniało dawniejsze miasto Kartago, a gdzie obecnie zalega głęboka pustynia, znaleźli doskonale utrzymane resztki starożytnych drapaczy chmur.

Kartagińczycy budowali bowiem siedmiopiętrowe domy a urządzenie wnętrza mieszkalnych nietylko, że dorównywało wykwintowi współczesnemu ale znacznie go nawet przewyższało.

Do niezbędnych apartamentów mieszkalnych oprócz salonu przyjęć, jadalni i sypialni należała damska gotownia zawierająca wszelkie możliwe urządzenia s'uzące do elegancji kobiety.

Zdziwią się nasze zabiegliwe o piękność, damy, jeśli się dowiedzą, iż kosmetyki, puder i perfumy znane już były Kartagińczykom.

Współczesna kobieta nie może nawet współzawodniczyć z damami, starożytnego świata, w umiejętności posługiwania się środkami upiększającymi.

Wykopaliska wskazują na to, że do urządzenia gotowni kobiecej należała przedewszystkiem marmurowa wanna. Do kąpeli używały kartagińskie elegantki upachnionej wody. Po kąpeli namaszczwały się olejkami i masowały ciało, aby było jak najdłużej elastyczne. Potem dopiero pokazywał starożytny fryzjer kunszt swego rzemiosła.

Fryzura stanowiła główną ozdobę kartaginki to też trwało jej ułożenie kilka godzin. [Do elegancji zaś należały czerwone włosy, aby uzyskać ten modny kolor posługiwano się odpowiednio przyrządzoną farbą purpurową. Rzęsy i brwi wedle ówczesnych wskazań mody winny były mieć kolor czarny, a usta koniecznie karminowe.

W ten sposób upiękuszona kobieta wkładała do piero na siebie szaty a na zakończenia toalety pudrowała twarz pyłem powstałym z mienia korzenia lilji. Wielka mnogość znalezionych naczyń toaletowych świadczy wymownie o wybrednym guście dam starożytnego świata. Naczynia są bowiem sporządzone z kosztownych kruszców a wygląd ich artystyczny.

Obok gotowni kobiecych wykwintnych kartagińskich domów znajdowały się pokoje dla dzieci.

Mali Fenicjanie od najwcześniejszych lat przygotowywali się do przyszłego zawodu kupieckiego.

Jedną bowiem z najpospolitszych zabawek były okręciki, nie brakło też lalek i figurek zwierzęcych jak koni, osłów, wielbłądów i słoń.

Rozwody w Argentynie.

Rzeczpospolita argentyńska jest zapewne jedynym krajem, w którym specjalne „rady“ złożone tylko z kobiet zostały dołączone do urzędów publicznych i prywatnych w charakterze poradni. Rady kobiet są ściśle biorąc niezależne od władz administracyjnych, jednakże wspomniane władze nawiedzają tymże radom kobiet swój owocny rozwój i dominujące wpływy.

Rady kobiet w ostatnim czasie odniosły wspomniane zwycięstwo polityczne.

Od wielu miesięcy w Argentyni rozprawiano nad tem, żeby wprowadzić do prawodawstwa argentyńskiego nowellę o rozwodzie, a wniosek ten — zdawało się — miał za sobą zdecydowaną większość w obu izbach. Rady kobiet sprzeciwiły się wprowadzeniu powyższej ustawy. Kobiety argentyńskie bowiem uważały rozwód za klęskę rodziny i dlatego wypowiedziały mu zacieklą walkę. Ostatecznym rezultatem starań kobiet argentyńskich było — zmuszenie prezydenta republiki argentyńskiej do zgłoszenia swego „nie pozwalam“ podczas dyskusji nad rozwodem.

Ku rozrywce.

Spotkanie.

Hej! słońeczko świeci jasno na niebie,
hej, dokoła taki cudny dzień.
Miła moja, zajdę teraz do ciebie,
potem sobie spoczniemy w dąbrowie,
cicho, z głową złożoną przy głowie,
tam, gdzie władztwo swe roztoczył cień.

A gdy słońce będzie bardzo niziutko,
śląc wokoło pęki krwawych łsnień,
z dłonią w dłoni pójdziemy wolnolutko
patrzac w poach na promieni granie
i czekając na jutrzejsze spotkanie:
jutro będzie przecież także dzień!

Młody człowiek prędzej weźmie rączkę kobiety, zanim o nią poprosi.

Bardzo często pozwolenie ślubne jest wytrychem do otwarcia całego składu kłopotów.

Piękna dziewczyna chce, by ją chwalono, a brzydka gotowa się o to pogniewać.

Mądre zdania o kobiecie.

— Niejeden chętniej kobiecie przebacza fałszywe serce, jak fałszywy biust.

— Ścieżka, po której stąpa kobieta prawa, jest istotnie suto posiana kwieciami wszelakimi, — lecz kwieciami, które pozostaje za jej stopami — nie przed nimi.

— Kobiety są na to, by je kochano, a nie na to, by je rozumiano.

— Najuczciwsza kobieta powinna być zawsze pod bronią.

— Kobieta może nadać ton sprawom najwyższej wagi.

Mądrości o kobietach.

— Serce kobiety jest częścią niebios; ale zmienia się tak samo co godzinę jak firmament na niebiosach.

— Kto jest w możności zrozumieć czynności kobiece? — Są one tak niepojęte i niezrozumiałe, jak rzenie u koni.

— Największym nieszczęściem kobiety jest, że jej się zdaje, że musi panować.

— Nawet najskromniejsze, najtagodniejsze i najlepsze dziewczątka są jeszcze skromniejsze, tagodniejsze i lepsze, gdy w zwierciadle znalazły, że są piękniejsze.

Pokłosie miłych rzeczy.

Nasze służące.

— Dlaczego oddalono panienkę z poprzedniej służby?

— Cóż takiego! Czy ja się pytam pani dla czego poprzednia służąca nie mogła u pani wytrzymać.

Co to jest miłość?

Miłość największa to bogini,
I co innego posiadał świat,
To wszystko złożył w jej świątyni —
Dla niej zakwila barwny kwiat . . .
Dla niej miliard gwiazd migoce,
Dla niej słoneczny płynie żar,
Dla niej w majowe, ciche noce
Księżyc rozłącza blasków czar!
Dla niej śpiewnymi akordami
Rozbrzmiewa piewów leśnych chór,
I w jej świątyni kapłankami
Są najpiękniejsze z Ewy cór.
I pod nóż dla niej w krwawej dani
Kładzie się mężczyzn ród barani.

Przeczuć.

Mały Antoś dostał w skórę od matki, powiada z płaczem do siostry: No twój mąż będzie miał kiedyś ładną teściową.

Dziewczyna zawsze będzie się oburzać na takiego nieznajomego, którzy z innymi, a nie z nią, flirt rozpoczął.

Mądra żona nigdy nie czyni uwag mężowi w obecności dzieci i nigdy nie prosi o to, czegoby nie otrzymała.

W dzisiejszych czasach* samochodem dalej zajdzie, aniżeli prawdą.

Nie sądź nigdy śmiechu kobiety wedle jej zębów, bo mogą być sztuczne.

Rozmaitości.

Najpiękniejsze „baby“ brytyjskie. Po konkursie na piękne i brzydkie damy, brzydall mężczyzn, przyszła kolej na światowy kongres piękności dziecięcej. Na wystawie w Wembley przyznano nagrodę najpiękniejszego i najzdrowszego dziecka dwuletniej Mary Patrici Wilson, pochodzącej z Australji. Do konkursu stanęło 60 000 dzieci z Anglji, Kanady, Australji i innych kolonji angielskich najrozmaitszej barwy i rasy. Odznaczone maleństwo, będące swojego rodzaju mistrzem, ma 37³/₄ stóp wysokości i waży 81 funtów. Miara ta uznana została jako jeden z najważniejszych wzorów piękności dziecka dwuletniego. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że wśród 18 odznaczonych na wspomnianym konkursie dzieci imperjum brytyjskiego tylko ośm dzieci, pochodzących z Anglji, otrzymało nagrody, jakkolwiek do konkursu „stanęło“ dwa razy tyle drobiazgu angielskiego jak z dominjów.

Kobiety rozpoczną kampanję przeciwko wojnom. Pani Aberdeen, przewodnicząca Międzynarodowej Rady Kobiet, która obradowała niedawno w Kopenhadze, oświadczyła, że jednym z najpoważniejszych problemów interesujących 35,000,000 kobiet, należących do tej organizacji jest niedopuszczenie do wojny. Wprawdzie kobiety nie są w stanie przeszkodzić wojnie, gdyż się już rozpocznie, mogą jednak stworzyć w przyszłych pokoleniach obrzydzenie przeciwko wojnom. Prócz tego, omawiane będą także sprawy organizacji zdrowotności i obywatelstwa kobiet. Kobiety zwłaszcza matki, pragną przeciwko koju i chcą zawsze pomagać cierpiącej ludzkości.

Zdrowie osobiste. W każdym domu powinny być zawsze surowe owoce, które używa się nie tylko do jedzenia, ale także w wypadkach nagłego zaśląbnienia. Dwa najważniejsze owoce, które się powinno mieć w pogotowiu są pomarańcze i cytryny. Przy używaniu pomarańczy należy wycisnąć sok, ponieważ mięsz z pomarańczy jest bardzo niestrawny. Cytryny są obecnie bardzo w użyciu, ponieważ są pożywne i łatwo strawne. Sok pomarańczowy zmieszany z sokiem z cytryny zmniejszy gorączkę dopóki doktor nie przybędzie. Nie dobrze jest jednak mieszać mleko z sokiem pomarańczy, czy cytryny.

Miłośnicy starych kapeluszy. Miłośnicy starych kapeluszy żyją na wyspach Oceanu indyjskiego. Kwitnie tam żywy handel tym artykułem, który krajowcy kupują za orzechy kokosowe. Najwyższym wyrazem mody jest biały cylinder z czarną opaską. Okaz taki kosztuje 50—60 orzechów kokosowych. Nikobaryjski goguś, idąc w zaloty, stroi się w taki „cylinder“ podczas gdy reszta jego ubrania składa się z — golizny. Niektórzy eleganci noszą ponadto białe manszety na czarnych nogach i — parasol.

Redaktor odpowiedzialny: w z. Dyonizy Kowalski
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego“
w Chojnicach.